

# Przeciwko Zielonemu Ładowi

11 marca 2024

Czym jest Europejski Zielony Ład? Powołajmy się na definicję z „Wikipedii”. „Europejski Zielony Ład – zbiór inicjatyw politycznych Komisji Europejskiej, których nadrzędnym celem jest osiągnięcie neutralności dla klimatu w Europie do 2050”.



No dobrze, ale czym jest neutralność dla klimatu? Osiągnięciem sławetnego NET ZERO, czyli zerowej netto emisji CO<sub>2</sub> w bilansie pochłaniania i emisji. Warto wiedzieć, z jakich przesłanek wynika chęć walki z CO<sub>2</sub>, gazem życia, będącego podstawą wegetacji świata roślin. Szaleńcze, zaprzeczone naukowo, obarczenie każdej ludzkiej aktywności generującej emisję CO<sub>2</sub> odpowiedzialnością za ocieplenie klimatu, które w rzeczywistości związane jest z aktywnością słońca, jest podstawą pomysłów na blokowanie aktywności ludzkiej. Każda aktywność ludzka, zaczynając od oddychania, przez najbardziej atakowaną produkcję energii w oparciu o paliwa kopalne, a nawet takie podstawowe i niezbędne dla ludzkiej egzystencji jak uprawa gleby, nie mówiąc już o hodowli zwierząt, wg klimatycznych szaleńców zostawia tzw. ślad węglowy, który zacierać mają działania wyznaczone w Zielonym Ładzie.

Źródłem planu działania Zielonego Ładu jest Agenda 2030, czyli

przełożenie szalonych pomysłów Wielkiego Resetu (nie będziesz miał nic i będziesz szczęśliwy) wypracowanego przez Klausa Schwaba, szefa World Economic Forum, na język oficjalnego dokumentu ONZ.

Jeśli skojarzymy pojmowanie zrównoważenia wzrostu gospodarczego przez promotorów Agendy 2030 z wnioskami zawartymi w dziele „The Limits to growth” powstałym na zamówienie Klubu Rzymskiego w 1972 r., to zrozumiemy, że wg fascynatów Agendy 2030 i jej części zadaniowej, jaką jest Zielony Ład, światowy wzrost gospodarczy ogranicza nadmierna liczba ludności świata. Jeden z autorów dzieła propagującego depopulację Denis Meadows w wypowiedzi w 2017 r. stwierdził otwarcie: „Moglibyśmy mieć osiem lub dziewięć miliardów, prawdopodobnie, gdybyśmy mieli bardzo silną dyktaturę, która jest inteligentna... lecz z niskim standardem życia ... Ale chcemy mieć wolność i chcemy mieć wysoki standard życia, więc będziemy mieli miliard ludzi”. Niektórzy niecierpliwi depopulacjoniści, żeby przyspieszyć tempo dochodzenia do 1 miliarda ludności świata, posługują się pojęciem eliminacji, a nawet uboju.

Tak więc rolnicy stawiający sprzeciw wdrażaniu w życie Zielonego Ładu stawiają opór diabolicznemu celowi wyeliminowania 1/8 populacji ludzkiej, którego osiągnięciu ma służyć doprowadzenie do globalnego głodu. Dla depopulacjonistów poza głodem pozostają jeszcze w dyspozycji dwie apokaliptyczne plagi: powietrze, czyli epidemie i ogień, czyli katastrofy w przyrodzie wywoływane technikami geoinżynierii. Po negocjacjach rządowych z częścią reprezentantów rolniczych protestów w dn. 29 lutego, Solidarność RI opuściła obrady z uzasadnionych powodów, premier Tusk stwierdził m.in.: „Dzisiaj nie ma mowy o tym, żeby zapisy Zielonego Ładu były przymusowe. Rolnicy są gotowi w sposób elastyczny i ewolucyjny go realizować, (manipulacja premiera sugerująca gotowość rolników akceptowania ewolucyjnego zielonoładowego zamordyzmu – przypis JF), ale nie

zgadzają się [...] na przymusowe egzekwowanie zapisów, które nie do końca są nieracjonalne, a z punktu widzenia polskiego rolnictwa są przesadzone”.

Otóż panie premierze, nie ma pan racji, podtrzymując narrację, że wymogi zielonoładowe nie do końca są nieracjonalne a jedynie przesadzone. Jeśli finalnym celem Zielonego Ładu jest doprowadzenie do zerowej emisji CO2 do 2050 r., to znaczy, że całość zapisów jest do wyrzucenia. Całość Zielonego Ładu powinna wylądować na ekologicznym śmietniku. Mam nadzieję, że rolnicy bardzo dobrze zdają sobie z tego sprawę. Dobrze byłoby, gdyby przekazał pan taką refleksję fanatycznie Zielonego Ładu ministerce Hennig-Klosce.

Autorstwo tekstu i rysunku: Jacek Frankowski

Źródło: [MyslPolska.info](https://myslpolka.info)